Bonson, Noc Polarna (ft. Roma)

może za bardzo wierzyłem
być może chciałem za bardzo
się może zgubiłem przez chwilkę
odnaleźć już nie tak łatwo
może skłamałem
gdy pierwszy raz mówiłem ci co mam w planach
może ufałaś za bardzo
jeśli w ogóle słuchałaś
może to co miałaś w oczach to wtedy był podziw
dziś to pogarda
może ja nie chciałem słuchać
bo nikt tu jak ja
i nigdy już jak ja
może wszystko to fikcja
ktoś nam rozpisał te role
i po końcowych napisach
każde z nas odejdzie gdzieś w drugą stronę
może nie byłem jak na początku
ty może nie byłaś w porządku
nie mamy talentu do rozmów
nie mamy talentu do związków
ty może nie byłaś w porządku
i w końcu stanęliśmy w ogniu
nie mamy talentu do rozmów

wypłacam telefon
byś nie usłyszał jak pęka mi serce
jeśli w ogóle poczułabyś że coś wibruje w torebce
tyle klubów w tym mieście
a boje sie że sie spotkamy na wejściu
i skończy sie pewnie jak zwykle
brak słów
brak uczuć
brak gestów
twarze ze tak brzydkie jak świat
ich smród az gryzie mnie w gardle
dziewczyny zbyt drogie na raz
dziewczyny zbyt tanie na zawsze
być może nie byłem jak na początku
nie mamy talentów do związku
i w końcu stanęliśmy w ogniu

bo kiedy zajdzie słońce
ty gubisz się
twoje dłonie tak gorące zamieniają się w lód
bo kiedy zajdzie słońce
ty gubisz się
twoje dłonie tak gorące zamieniają się w lód